

Dr habil. Katarzyna Kaniowska prof. UŁ
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Kai Kajder

Doświadczenie przestrzeni a wyobrażenie o krakowskich Żydach. Perspektywa antropologiczna.

przygotowanej pod naukową opieką dr habil. Anny Niedźwiedź prof. UJ

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska ma być – w założeniu jej Autorki, Kai Kajder – opisem i antropologiczną interpretacją doświadczenia specyficznej przestrzeni czyli takiej, która nie istnieje w swej pierwotnej formie, a której obecny stan może kształtować wyobrażenia o życiu tych, którzy ją kiedyś zamieszkiwali. Są więc w pracy dwa główne cele poznawcze – zbadanie doświadczenia przestrzeni niosącej znaczenia, poprzez które rekonstruować można przeszłą rzeczywistość oraz procesu kreowania wyobrażeń o tej rzeczywistości.

Praca składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępnymi uwagami o genezie badawczych zainteresowań Doktorantki i wyborze tematu dysertacji oraz zakończenia, będącego podsumowaniem przeprowadzonych badań. Do pracy załączony jest Aneks zawierający dane dotyczące materiałów terenowych i fotoesej ze spacerów z członkami Centrum Społeczności Żydowskiej w Krakowie odbytych w 2019 roku. Rozprawę zamyka obszerna bibliografia.

Ocena merytoryczna:

Można zasadnie stwierdzić, że praca Kai Kajder należy do nurtu antropologicznych badań nad upamiętnianiem, jego formami i społecznym znaczeniem. Stawiane w pracy cele poznawcze (doświadczenie przestrzeni niosącej znaczenia oraz kreowanie wyobrażeń o przeszłości) realizuje Autorka poszukując odpowiedzi na pytania o potencjał spacerów po krakowskim Kazimierzu i marszów pamięci, które traktuje jako narzędzia służące kształtowaniu się dziedzictwa i pamięci zbiorowej. Mamy więc w rozprawie kilka problemów stanowiących tło rozważań nad tytułowymi zagadnieniami – dziedzictwo, upamiętnianie, wyobrażenia o przeszłości na zawsze utraconej, pamięć zbiorową i poszukiwanie tożsamości. Wszystkie one – zdaniem Doktorantki – należy koniecznie uwzględnić badając formy i sens doświadczenia przestrzeni w procesie konstruowania wyobrażeń o żydowskiej społeczności Krakowa. Autorka słusznie zakłada, że gdy analizować chcemy spacer (a szczególnie spacer z przewodnikiem lub też marsz pamięci) jako modus wytwarzający wyobrażenie o przeszłości a zarazem służący określeniu tożsamości tak indywidualnej, jak i zbiorowej, to musi nas interesować przede wszystkim to, jak poprzez uczestnictwo w spacerach w obrębie określonych znaczących przestrzeni może dokonywać się poznanie przeszłości i jednocześnie jej absorpcja w tożsamość (zbiorową lub indywidualną).

Tym, co wydaje mi się oryginalnym zabiegiem, jest uczynienie przedmiotem badań doświadczenia (cielesnego i innego zmysłowego) odczuwania przestrzeni naznaczonej tj. takiej, która świadczy o

przeszłości; która jest namacalnym świadectwem istnienia dawnej rzeczywistości. Zabieg ten daje antropologowi możliwość potraktowania doświadczenia jako procesu zdobywania wiedzy, która poddana jest natychmiastowej interpretacji stając się podstawą do wykreowania wyobrażenia. Doświadczenie zmysłowe dokonujące się w trakcie przemierzania określonej przestrzeni może – w takim ujęciu – być rozpatrywane jako czynnik kształtujący pamięć; zarówno jej treści, jak i funkcję. Doświadczenia zapamiętane poprzez zmysłowy odbiór przestrzeni mogą – jak sugeruje Doktorantka – decydować o określonym konstruowaniu przeszłości (wyobrażeniu o niej) i „zapadać w pamięć”, czyli utrzymywać owe wyobrażenia, które z kolei zdolne są kształtować tożsamość „podmiotu pamiętającego”. Pamięć ustanowiona przez tak działające doświadczenie współtworzy – zdaniem Autorki – dziedzictwo.

Budując taką myślową konstrukcję Kaja Kajder proponuje zatem takie spojrzenie na doświadczenie przestrzeni, które pociąga za sobą dwie konieczności – konieczność sprecyzowania znaczeń pojęć, które w słowniku antropologii mają zastane, często różne znaczenia tak, aby jasne były ich konotacje proponowane w pracy; oraz konieczność konsekwentnej, wyczerpującej i przekonującej aplikacji wybranych znaczeń w przeprowadzanej interpretacji.

Pierwsze z tych zadań wymaga znajomości antropologicznego dyskursu pamięciowego, analizy pól znaczeniowych pojęć kluczowych dla tegoż dyskursu oraz – będącego tego wynikiem – opowiedzenia się za wybranymi lub proponowanymi na użytek własnych badań znaczeniami tych pojęć.

Drugim zadaniem byłaby taka interpretacja wyników badań, która pokazałaby, że cała teoretyczna konstrukcja przedsięwzięcia badawczego jest trafna, to znaczy – że można czytelnika pracy przekonać o słuszności założeń badawczych i wykazać, iż istotnie, doświadczenie przestrzeni, wyobrażenie przeszłości i pamięć o niej jako element odziedziczonej tożsamości rzeczywiście pozostają ze sobą w ścisłej zależności, i że można tę zależność udowodnić poprzez analizę spacerów i marszów pamięci.

Oba te zadania nie zostały w pełni zrealizowane.

W analizie spacerów i marszów zostały zastosowane pojęcia ściśle związane w dyskursie antropologicznym z badaniem pamięci, przeszłości i tożsamości. Do swoich badań Doktorantka stosuje pojęcie dziedzictwa, upamiętniania, pamięci zbiorowej. Ze słownika antropologii potrzebne jest też jej pojęcie przestrzeni. Prawem badacza jest wybór takich konotacji pojęć, jakie uznaje za najlepsze dla swych analiz, ale prawo to łączy się z obowiązkiem uzasadnienia tegoż wyboru oraz precyzyjnego określenia wybranego pojęcia. Ten wymóg metodologiczny nie jest w pracy wystarczająco przestrzegany. Widać to na przykładzie kluczowych terminów tj. dziedzictwa i przestrzeni. Zawarte głównie na str. 40-44 uwagi dotyczące przestrzeni komentuje Autorka w powiązaniu z miejscem (co nie jest błędem), ale ostatecznie nie wynika z tego jasno, jak przestrzeń ma być w pracy rozumiana. Uwagi te kończą się zdaniem: „Nie rozstrzygając relacji i zależności pomiędzy przestrzenią a miejscem, chciałabym zwrócić uwagę, że obie kategorie w przedstawionych pokrótce ujęciach są postrzegane jako konstruowane” (str.44). O ile zgodzić się można na to, że w badanych spacerach dokonuje się konstrukcja poznawanej przestrzeni i miejsc, to jednak rozstrzygnięcie, co jest miejscem a co przestrzenią, wydaje się być czymś bardzo ważnym. Również dziedzictwo pozostaje w pracy pojęciem nie sprecyzowanym. Szczególnie precyzyja ta potrzebna byłaby we fragmentach, w których Doktorantka zastanawia się nad procesem negocjowania dziedzictwa. Żeby móc negocjować znaczenie i funkcję czegoś, musimy dobrze wiedzieć co owej negocjacji w istocie podlega. Na przykład, na str.70-74, dziedzictwo wydaje się oznaczać kulturę (tu: kulturę żydowską). Z kolei w innych fragmentach użyte jest sformułowanie „dziedzictwo Krakowa” w powiązaniu z uwagami o tożsamości, a gdzie indziej jeszcze dziedzictwo oznacza pamięć lub wiedzę o przeszłości lub pozostałości materialne (np. str.38-39; 73 i nast., 242-243 i zdanie ze str. 93 brzmiące:

„Dominującym sposobem rozumienia żydowskiego dziedzictwa w ujęciu Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie było [...] <celebrowanie życia>, czyli pokazywanie historii i kultury społeczności żydowskich Krakowa [...]”. Takie zamieszanie wokół pojęcia dziedzictwa nie służy precyzji wyводу i interpretacji.

Recenzując rozprawę należy również postawić pytanie o to, czy powiodło się zamierzenie połączenia w badaniu spacerów i marszów tropów interpretacyjnych założonych w całej koncepcji pracy. To znaczy zastanowić się nad tym, czy związek doświadczenia – przestrzeni – pamięci – tożsamości daje się rzeczywiście udowodnić na podstawie materiału etnograficznego pozyskanego w trakcie uczestnictwa w spacerach i marszach. A także – czy da się (i czym) uzasadnić ten związek. Pytania badawcze (str.10) wyznaczyły szczegółowe zadania do realizacji w terenie. Jednak – moim przekonaniu – głównym metodologicznym zabiegiem, decydującym o oryginalności pracy jest, wyrażona na str.54-58 oraz 60, decyzja Badaczki, iż spacerory będą jednocześnie tematem i metodą badań, a strategię uczestnictwa, w tym szczególnie – nawigowanie jako kierowanie doświadczeniem przestrzeni, staną się podstawą analiz. Tu wykorzystane zostały koncepcje przyswajania przestrzeni (chodzenie jako jej doświadczanie). Problem cielesności, „wcielania” poznawanej przestrzeni jest najlepiej opracowany. Poświęcony temu fragment rozprawy na str.123-135 uznaję za bardzo dobry. Połączenie dobrego opisu z trafnym wyborem wypowiedzi rozmówców sprawia, że mamy tu do czynienia z dobrą próbą pracą badawczą.

Podsumowując ocenę merytorycznej wartości pracy Kai Kajder chcę zaznaczyć, że wiele wątków pojawiających się niejako obok głównego zagadnienia domaga się uwagi antropologa. Uważam, że ich dostrzeżenie świadczy o umiejętności szerszego widzenia i wrażliwości Doktorantki na rozmaite pola odniesień wybranego przedmiotu badań. Do takich sprowokowanych badaniem spacerów pytań warto by powrócić w dalszych naukowych poczynaniach. A pytań takich nasuwa się po lekturze pracy co najmniej kilka – od takich, które powinny pojawić się już w rozprawie, do odnoszących się do szerszego kontekstu.

Dwie kwestie powinny być jednak szerzej poruszone w pracy. Sprowadzają się one do pytań – czy spacerory rzeczywiście mogą być działaniem na rzecz konstruowania pamięci zbiorowej skoro uczestniczą w nich osoby tym zainteresowane? Czy pamięć ucieleśniana dzięki poruszaniu się w przestrzeni nie jest jednak zapośredniczona poprzez narracje innymi słowy: jaki jest związek pomiędzy odbiorem zmysłowym przestrzeni a równocześnie przyswajaną narracją o niej? Szkoda, że na te pytania nie ma w rozprawie odpowiedzi.

Do dalszych badań odesłałabym takie problemy jak np. utowarowienie pamięci, relację pomiędzy dziedzictwem Żydów a dziedzictwem Krakowa/krakowian, kwestię ewentualnych „nadużyć” w artystycznych przedsięwzięciach związanych z upamiętnianiem a także zagadnienie nostalgii jako czynnika współtworzącego zasób pamięci i tożsamość; oraz czy pojęcie nostalgii jest przydatne do badań interesujących Doktorantkę.

Ocena formalna:

Konstrukcja pracy jest przejrzysta. W Aneksie zamieszczone został spis materiałów zebranych do pracy i wykorzystanych w rozprawie. Do części z nich dołączone zostały adresy www; co zaś do materiałów terenowych i użytych w pracy wywiadów nie ma informacji o miejscu ich dostępności (archiwum IEiAK?; archiwum własne Doktorantki?).

Bibliografia jest obszerna. Zawiera trafnie wybrane pozycje, co świadczy nie tylko o odczytaniu Autorki, ale też o umiejętności oceny przydatności danych pozycji do prowadzonych rozważań. Wybór lektur jest zawsze wyborem subiektywnym i arbitralnym, jednakże zwraca uwagę fakt nieprzywołania w spisie publikacji klasycznych pozycji z polskiej literatury dotyczącej np. dziedzictwa czy pominięcie „Modi Memorandi. Leksykonu kultury pamięci” pod red. M.Saryusz-Wolskiej i R.Traby, który byłby pomocny w precyzowaniu używanych w pracy pojęć. Z leksykonu tego Doktorantka zaczerpnęła jedynie hasło „upamiętnianie”.

Redakcja pracy mogłaby być staranniejsza. Rozdziały i podrozdziały warto by wyraziściej zaznaczać. Właściwie natomiast włączane zostały cytowane fragmenty wywiadów do toku wyводу prowadzonego przez Autorkę (tu szczególnie widać tę umiejętność na str.123-135 w rozdz. 2).

Oceniając formalną stronę pracy, warto zwrócić uwagę na prowadzoną w niej narrację i język. Kaja Kajder ma umiejętność trafnego sprawozdawania z zaobserwowanych sytuacji i zasłyszanych wypowiedzi i rozmów. Ma również – co widać w tekście – antropologiczną wrażliwość na wszystko, co w badanej rzeczywistości miało miejsce. Posiada też umiejętność pewnej autorefleksji, często bardzo wiele wnoszącej do badań i późniejszych interpretacji. Pisanie antropologii przychodzi Jej łatwo – opisy są plastyczne, wyczerpujące, a ich rozpoznanie dokonujące się w odniesieniu do przeczytanych lektur przynosi interesujące wyniki. Zdecydowanie wyżej cenię etnograficzną warstwę przedstawianej narracji niż rozważania teoretyczne.

Gdyby praca miała ukazać się drukiem należałoby uważnie przejrzeć tekst; zdarzają się niekonsekwencje w zapisie np. na str.89 „Żydzi” z małej litery, a na str. 84 „żydowski” z dużej; i tym podobne – choć nieliczne przeoczenia. Najbardziej rażące jest nadużywanie zwrotu „w kontekście”; czasem zwrot ten sygnalizuje odniesienie do jakiegoś uogólnienia, ale bardzo często zwrot ten jest zastosowany niewłaściwie. W efekcie powstają zdania stylistycznie niepoprawne lub zaburzające sens wypowiedzi lub jej precyzję. Oto kilka przykładów: „Prezentowane spacerory są zakotwiczone w kontekście współczesnego Krakowa” (str.146); „Ta przypadkowa zbieżność myślenia artystów w kontekście twórczego przetworzenia historii krakowskich Żydów polegała na...” (str.132); „podczas spacerów... w kontekście turystycznym...(str.101); „w kontekście zjawiska spacerów...(str.120); „w kontekście przestrzennym przeludnione mieszkania znane z narracji wspomnieniowych były nie tylko niedostępne dla doświadczenia uczestników wydarzenia...(str. 165) i inne. Warto też poprawić dwa błędy rzeczowe: na str. 31 Gola Mire to kobieta, ps. „Lidka” (jest: Gol Mirer); na str.91 nie lga, ale lga Kamińska, wielka aktorka, po wojnie wieloletnia dyrektorka Państwowego Teatru Żydowskiego.

Konkluzja:

Moja ocena pracy jest pozytywna. Mimo wskazanych w recenzji mankamentów, uważam, że przynajmniej dwa powody przemawiają za tym, by pracę pozytywnie opiniować. Pierwszym z nich jest wybór przedmiotu badań – spaceru jako rodzaju doświadczenia, które w jakimś stopniu oddziaływać może na wykształcenie lub zmianę postawy wobec przeszłości, co z kolei może decydować o przewartościowaniu tożsamości czy samoświadomości. Pomysł, by spacer mógł być potraktowany jako uczestnictwo w mentalnej rekonstrukcji przeszłości jest ciekawy i nowy w polskiej literaturze antropologicznej; daje interesujące możliwości interpretacyjne. I choć nie wszystkie one zostały wykorzystane, to jednak samo zaznaczenie ich wagi w dyskursie o badanej formie utrwalania pamięci jest wartościowe (tu za szczególnie ważne rozpoczęte wątki uznaję takie kwestie, jak np. utowarowienie spacerów (str.39 i in.), związek tzw. pamięci ucieleśnionej przez działania z narracją, która jest przecież zawsze jakąś interpretacją, ewentualna przydatność kategorii nostalgii (str.135) i inne. Drugim powodem przemawiającym na korzyść przedstawionej mi do recenzji pracy jest widoczna w niej jakość badań terenowych. Na wstępie rozprawy Autorka deklaruje, że spacerory były

dla niej przedmiotem badań i metodą badań. To ciekawy zabieg. Dał interesujące rezultaty, bowiem pozwolił na połączenie różnych perspektyw w ślad za zastosowaniem różnych narzędzi badawczych i metod, jak obserwacja, obserwacja uczestnicząca, rozmowy z organizatorami i uczestnikami spacerów, dokumentacja fotograficzna czy elementy autoetnografii. Kaja Kajder jest etnografką obdarzoną spostrzegawczością i wrażliwością, które pozwalają Jej dostrzec i wyczuwać nawet drobne, wydawałoby się nieraz – marginalne fakty czy zachowania, które okazują się znaczące w interpretacjach badanych zjawisk. Są to umiejętności świadczące o badawczej dojrzałości i znajomości warsztatu badawczego.

Podsumowując ocenę rozprawy doktorskiej mgr Kai Kajder, uważam, że spełnia ona wymogi stawiane takim pracom, co daje podstawę do podjęcia odpowiednich dalszych kroków w procedurze nadania mgr Kai Kajder stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie etnologii i antropologii kulturowej.

Łukasz Kamiński